

Teraz żebrzemy u Rosjan o obniżkę cen gazu

7 października 2011

Pod koniec poprzedniego roku Wicepremier Pawlak z Wicepremierem Rosji Sieczinem podpisali porozumienie o dodatkowych dostawach rosyjskiego gazu do Polski. Rząd Tuska uznał to porozumienie za swój wielki sukces będący ponoć dowodem bardzo dobrych stosunków z Rosją.

Przypomnijmy tylko na czym ten „sukces” polegał. Umowę podpisano do roku 2022 ale nastąpiło to dopiero po burzliwej debacie w Sejmie, zarządzanej zresztą na wniosek PiS, bo wcześniej rząd Donalda Tuska forsował umowę aż do roku 2037.

Poza tym w kontrakcie zawarte są: formuła cenowa kupowanego gazu oparta na cenach ropy naftowej i ceny prawie 2-krotnie wyższe niż te po jakich Rosja chciała ostatnio sprzedawać gaz Chinom i znacznie wyższe niż dla innych odbiorców w Europie Zachodniej, zakaz reeksportu przez Polskę gazu kupionego w Rosji, opcja bierz i płać (a więc płać także wtedy kiedy nie jesteś w stanie gazu zużyć).

Ponadto nastąpiło oddanie władzy Gazpromowi w spółce EuRoPol Gaz i doprowadzenie tej firmy na skraj bankructwa bo ceny za przesył gazu do Niemiec są niższe niż te, które Gazprom płaci Białorusi i Ukrainie, darowanie Rosjanom kilkudziesięciu milionów dolarów kar jakie powinni zapłacić EuRoPol Gazowi, to tylko te najważniejsze ustępstwa wobec strony rosyjskiej.

To zadziwiające, że mająca ponoć bardzo dobre stosunki z Rosją – Polska, musiała dokonać tych wszystkich ustępstw, żeby kupić od Rosjan 2 mld m³ brakującego nam gazu, który to wcześniej dostarczała nam spółka rosyjsko – ukraińska RosUkrEnergo. Przestała nam ten gaz dostarczać tylko dlatego Rosjanie zdecydowali się ją rozwiązać ale jej zobowiązania w dostawach oficjalnie przejęli.

Wtedy już przynajmniej część ekspertów zastanawiała się dlaczego zamiast podpisania porozumienia pomiędzy dyrektorem ds. zbytu w Gazpromie i dyrektorem ds. zakupów w PGNiG na zakup w ciągu 4 najbliższych lat po 2 mld m³ gazu rocznie (a więc do czasu oddania do użytku Gazoportu w Świnoujściu), polski rząd zdecydował się na wielomiesięczne negocjacje w wyniku których kupuje te dodatkowe 2 mld m³ gazu w ciągu 11 najbliższych lat i jednocześnie oddaje wszystkie dotychczasowe pożytki z kontraktu gazowego Rosjanom.

Mimo upływu prawie roku od momentu podpisania umowy z Gazpromem, opinia publiczna w Polsce nic nowego na temat tego kontraktu się nie dowiedziała.

Wiemy tylko, że kupujemy przecież gaz nie na kredyt ale za gotówkę płacimy bez zbędnej zwłoki, ceny gazu są niezwykle korzystne dla sprzedającego czyli Gazpromu, a jeszcze żeby ten kontrakt realizować, musimy dokonać całego szeregu ustępstw na rzecz rosyjskiej firmy.

Po prawie roku od momentu podpisania tej umowy, dowiadujemy się ,że od wiosny wręcz błagamy Gazprom o obniżkę ceny kupowanego w Rosji gazu. Bezskutecznie.

W tych dniach na rozmowy ostatej szansy do Moskwy udali się przedstawiciele PGNiG ale wszystko wskazuje na to, że i one nie zakończą się sukcesem. PGNiG twierdzi, że w takiej sytuacji zdecyduje się na arbitraż międzynarodowy ale Rosjanie doskonale wiedzą, że taki spór mogą toczyć bez końca.

A chodzi tylko o obniżki rzędu 300 mln USD rocznie czyli po obecnym kursie dolara przynajmniej 1 mld zł rocznie co mogłoby oznaczać obniżki cen gazu zarówno dla przedsiębiorstw jak i gospodarstw domowych.

Nieustępliwość Rosjan wobec Polski jest zastanawiająca w sytuacji kiedy zarówno Premier Tusk jak i szef MSZ Sikorski przez wszystkie przypadki odmieniają dobre stosunki z Rosją.

Ponadto odbiorcy gazu w krajach Europy Zachodniej w większości przypadków uzyskali nie tylko upusty cenowe ale także możliwość płacenia za 20-30% dostaw z Rosji po cenach kontraktów spotowych, które obecnie wynoszą zaledwie 50% cen gazu ustalanych w oparciu o ceny ropy naftowej.

Tak to kontrakt gazowy z Rosją podpisany przez przedstawicieli rządu Tuska doprowadził do tego, że kupujemy gaz z tego kraju po najwyższych cenach w Europie, a trwające już pół roku zebranie w Gazpromie o obniżkę cen gazu, nie przyniosło żadnego rezultatu podczas gdy takie obniżek wręcz ostentacyjnie Rosjanie udzielili w ostatnich miesiącach firmom niemieckim, francuskim i włoskim.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)